

Po co nam tradycja klasyczna?

Bibliografia:

- Źródło: Zygmunt Kubiak, *Tradycja klasyczna*, [w:] tegoż, *Przestrzeń dzieł wiecznych*, Kraków 1993, s. 260–261.
- Źródło: Zbigniew Herbert, *Dlaczego klasycy*, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, Kraków 2005, s. 176–177.
- Źródło: *Zwierciadło Śródziemnomorza. Rozmowy z Zygmuntem Kubiakiem*, dostępny w internecie: <https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/zwierciadlo-sroziemnomorza-rozmowy-z-zygmuntem-kubiakiem/yn7dc6r> [dostęp 19.01.2022].
- Źródło: Zygmunt Kubiak, *Eleuzis*, [w:] tegoż, *Przestrzeń dzieł wiecznych*, Kraków 1993, s. 98–102.



Po co nam tradycja klasyczna?

Współczesny Rzym (1839)

Źródło: Joseph Mallord William Turner [czyt. dżozef malord łiljam terner], domena publiczna.

Antyk jest ciągle aktualny. Świadczą o tym m.in. stale powstające teksty inspirowane dokonaniem starożytnych Greków i Rzymian. Są wśród nich dzieła literackie oraz prace naukowe. Są też takie, które należy umieścić na pograniczu literatury i nieliteratury.

Aby zrozumieć poruszane w tym materiale zagadnienia, przypomnij sobie:

Wszystkie przeczytane przez ciebie utwory antyczne lub nawiązujące do starożytności. Zapisz ich tytuły i autorów.

Esej, felieton i reportaż

Literatura piękna to dział piśmiennictwa mający określone właściwości (np. obecność fikcji, odpowiednie dla siebie natężenie obecności środków stylistycznych). Wśród gatunków piśmiennictwa są takie, które wypełniają część zadań literackich. Należą do nich: esej, felieton, reportaż.

Definicja: esej

szkic filozoficzny, naukowy, publicystyczny lub krytyczny, pisany prozą, swobodnie rozwijający interpretację jakiegoś zjawiska lub dociekanie problemu, eksponujący podmiotowy punkt widzenia oraz dbałość o piękny i oryginalny sposób przekazu; obok związków logicznych występują w nim nieskrępowane rygorami naukowymi skojarzenia pomysłów, nierzadko elementy narracyjne lub liryczno-refleksyjne; niektórzy badacze literatury proponują, aby zaliczyć esej do tzw. literatury stosowanej, nastawionej głównie na cel praktyczny, a nie estetyczny; oprócz eseju w jej zakres także inne „pograniczne” gatunki, np. reportaż i felieton¹

Definicja: felieton

jeden z gatunków publicystyki, swobodny w charakterze, często posługujący się literackimi środkami ekspresji; dotyczy zazwyczaj aktualnych w danym momencie wydarzeń lub problemów; składają się nań raczej swobodne dywagacje, często niepozbawione zabarwienia satyrycznego; w felietonie mogą występować elementy fikcji literackiej, z tym że nie stanowią one celu same w sobie, podporządkowane są doraźnym celom publicystycznym

Definicja: reportaż

gatunek publicystyczno-literacki obejmujący utwory o charakterze sprawozdań z wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem; ze względu na rodzaj tematyki wyróżnia się reportaż społeczno-obyczajowy, podróżniczy, wojenny, sądowy, sportowy i inne; na pograniczu literatury pięknej znajdują się odmiany reportażu, które łączą materiał autentyczny z fikcją fabularną, charakterystykami psychologicznymi bohaterów i komentarzem narratora

Ćwiczenie 1

Przeczytaj uważnie powyższe definicje trzech gatunków piśmiennictwa, a następnie wymień podstawowe podobieństwa między esejem, felietonem i reportażem.

Ćwiczenie 2

Podaj główną różnicę między felietonem i reportażem.

Ćwiczenie 3

Z poniższej listy wybierz dwie informacje, które odróżniają esej od felietonu.

☐ Felieton jest dłuższy.

☐ Eсей jest dłuższy.

☐ Eсей musi być pisany wierszem.

☐ Eсей może zawierać wstawki poetyckie.

☐ Eсей powinien być obiektywny.

☐ Felieton nie może zawierać wstawek poetyckich.

☐ Eсей nie musi odnosić się do spraw aktualnych.

☐ Eсей musi odnosić się do spraw aktualnych.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 1

Spróbuj przypomnieć sobie wszystkie eseje, felietony i reportaże przeczytane przez ciebie. Zapisz ich tytuły.



Zygmunt Kubiak

Źródło: Mariusz Kubik, licencja: CC BY 3.0.

Zygmunt Kubiak

1929.04.30 Warszawa – 2004.03.19 Warszawa

„Zygmunt Kubiak urodził się w Warszawie 30 kwietnia 1929 roku. Gdy miał trzynaście lat – w środku nocy okupacji niemieckiej – nauczył się greki, przepisując jej gramatykę do kajetów (jak wtedy nazywano zeszyty)... [...] Po wojnie studiował filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim, ale jak sam kiedyś przyznał w jednym z niezliczonych wywiadów – »już przychodząc na studia byłem filologiem klasycznym...«”. [...] Bardzo wcześnie debiutował jako autor samodzielny; miał zaledwie siedemnaście lat, gdy opublikował w tygodniku „Młoda Rzeczpospolita” (w roku 1946) artykuł zatytułowany *Nie zapominać o kulturze duchowej*. [...]

Do najwybitniejszych osiągnięć translatorskich Kubiaka zalicza się między innymi *Eneidę* Wergiliusza, *Antologię palatyńską*, *Dwóch panów z Werony* Szekspira, przekłady z poezji angielskiej zebrane w tomie *Twarde dno snu*, *Wiersze zebrane* Konstandinosa Kawafisa, *Wyznania* św. Augustyna i *Dawne dzieje Izraela* Józefa Flawiusza.

Spośród tomów esejów Zygmunta Kubiaka odnotujmy przede wszystkim *Półmrok ludzkiego świata*, *Przestrzeń dzieł wiecznych*, *Uśmiech Kore* i *Nowy brewiarz Europejczyka*. Eseje Zygmunta Kubiaka są zorientowane na to, co w naszej śródziemnomorskiej [kulturze] najbardziej trwałe, nieśmiertelne, na to, co stanowi

najpewniejsze miejsce duchowego zakotwiczenia; rozwijane, opowiadane z mądrym dystansem, ale zarazem z życzliwą uwagą dla tego, co teraźniejsze, doraźne, mijające. [...]

Osobne miejsce w pisarstwie Zygmunta Kubiaka zajmują opublikowane w ostatnich latach życia, cieszące się wielką poczytnością rozprawy dotyczące starożytności: *Mitologia Greków i Rzymian*, *Literatura Greków i Rzymian* oraz *Piękno i gorycz Europy. Dzieje Greków i Rzymian*. Szczególnym zwieńczeniem wieloletniej pracy stała się monumentalna *Mitologia...*, nowa polska próba zmierzenia się z mityczną materią. Kubiak świadomie zderza tam klasyczne dziedzictwo ze współczesnością, czytając mity poprzez doświadczenia mieszkańca Europy Środkowej u schyłku XX stulecia.

W swoich późnych latach pracował nad przekładem Nowego Testamentu. Zdążył przetłumaczyć Ewangelię według św. Łukasza. Tak mówił o swoich rozterkach: „Jestem chrześcijaninem, ale takim, który jest jednocześnie chrześcijaninem i poganinem, Grekiem... Kiedy [...] widzę, jak w cesarstwie rzymskim zmagają się z sobą chrześcijanie i poganie, moje serce jest rozdarte, bo jestem jednocześnie po obu stronach...”

Zygmunt Kubiak był laureatem niezliczonych nagród i wyróżnień, między innymi [...] włoskiej nagrody „Premio Canaletto” (1989), Nagrody Edytorskiej Polskiego PEN Clubu (1990), Wielkiej Nagrody Fundacji Kultury (1997), ZAiKS, „Literatury na Świecie”, Ministra Kultury i Sztuki, Nagrody im. Stanisława Vincenza [...].

Zygmunt Kubiak zmarł w Warszawie 19 marca 2004 roku. Został pochowany w podwarszawskich Laskach Uczony, badacz literatur i kultur starożytności europejskiej. Eseista, tłumacz i historyk, wybitny znawca świata klasycznego.¹

Ćwiczenie 4

Podziel biogram Zygmunta Kubiaka na części i określ ich charakter.

Ćwiczenie 5

W tekście wielokrotnie został użyty cudzysłów. Wyjaśnij zasadność jego zastosowania w konkretnym wybranym przez siebie przypadku.

Ćwiczenie 6

Korzystając z dostępnego źródła, wyjaśnij znaczenie słowa *translacja* i podaj jego synonimy.

Ćwiczenie 7

Wyjaśnij funkcjonalność użycia epitetu *monumentalna* w zdaniu: „Szczególnym zwieńczeniem wieloletniej pracy stała się monumentalna *Mitologia...*”.

Polecenie 2

Tekst Zygmunta Kubiaka pt. *Tradycja klasyczna* na potrzeby lekcji podzielono na dwie części. Zanim przeczytasz jedną z nich, napisz, czym według ciebie jest tradycja klasyczna.

Tradycja klasyczna

Sporo naszych rodaków wybiera się i w tym roku, jak w latach ubiegłych, do Grecji. Jestem realistą, więc nie myślę, że wszyscy będą zwiedzać greckie monumenty. Potrzeba przecież do tego pieniędzy, których brakuje. A zresztą nie wszyscy znowu aż tak bardzo tego pragną. Dla wielu turystów Grecja jest w najlepszym razie krajem słońca, w którym można ogorzeć na brąz, krajem gorącego piasku pod stopami, na nadmorskiej plaży. Są jednak i tacy – a ufam, że jest ich wcale niemało – którzy w tym roku, może po raz pierwszy, będą zawierać bliższą znajomość z Grecją jako jednym z głównych źródeł naszej kultury.

Ciekawa to jest rzecz. Greki w gimnazjach prawie nigdzie u nas nie ma, łaciny jest niewiele, przemówienia starych filozofów broniących nauki klasycznych języków już dawno tak nas znudziły, że niemal zupełnie zamilkły, a tymczasem zainteresowanie ową klasyczną, grecko-rzymską kulturą, z której wywodzi się nasza, wcale nie omdlało, wręcz przeciwnie, myślę, że jest żywsze u nas teraz niż na przykład przed dwudziestoma czy trzydziestoma laty. Książki o tematyce czerpanej z tej tradycji są niemal zawsze rozchwytywane w księgarniach, jak to się mówi, spod lady. I niejeden ich czytelnik tęskni do spotkania z samą Grecją, z pierwotnym krajobrazem owej kultury.

To oczywiście zależy od spraw finansowych. Ale może powitają turystów choćby [Saloniki](#), nie tylko plażą nadmorską, lecz także złomami murów antycznych, a przynajmniej zabytkami bizantyjskimi, skłaniając do zamyślenia nad ową wschodnią tradycją średniowieczną, która i do nas dotarła: zostawiła ślady na przykład w Starym Sączu, grodzie księżnej [Kingi](#), córki bizantyjskiej księżniczki.

Może wylądują w Atenach i od razu pierwszego albo następnego (jeśli

przylecą w nocy) dnia olśni ich ten cud, jakim jest [Akropol](#), gdzie wszystko jest takie, jak powinno być. Tak mi o tym kiedyś powiedziała, będąc jeszcze dzieckiem, moja córka Monika (dzieci pewne rzeczy wiedzą od razu), a może to być definicją klasycznej sztuki greckiej. Piękno greckie w jakimś momencie naszego życia odsłania się przed nami, ale nie witamy go jako coś nowego, nieznanego. Przyjmujemy je jako rzecz, która zawsze powinna była być nam znana. Takim właśnie swojskim, a przemożnym blaskiem świeci nawet mała rzeźba z [Peryklesowych](#) Aten w jakimkolwiek muzeum świata: idziemy od razu ku niej, uderza ona w nas swoim czystym światłem, gdy jeszcze stoimy na progu sali. Kształt świątyń greckich – z kolumnami zastępującymi drzewa dawniejszych świątyni gajów – jest tak zwyczajny, tak prosty, że już niczego prostszego nie można by wymyślić: jest klasycznie piękny. Można by powiedzieć, że w tym kluczowym dla nas doświadczeniu, gdy po raz pierwszy w życiu spotykamy piękno greckie, gdy się nam ono odsłania, wtedy nie poznajemy go, lecz je rozpoznajemy – rozpoznajemy jako coś, co znaliśmy jakby od zawsze, co jest takie właśnie, bo nie można być inne, co jest konieczne, a więc wieczne. Z pewnością przyjrzą się też niektórzy turyści dzisiejszym Grekom, zaglądając na przykład do rozległej, półmrocznej kawiarni przy [placu Omonia](#), przypominającej salę starego dworca kolejowego. Może będą błądzić długo w noc po krętych uliczkach starej dzielnicy ateńskiej, zwanej Plaka. I może zamyślą się nad odpornością Greków, którzy tak długo żyli w niewoli, od połowy piętnastego do początków dziewiętnastego wieku – o ileż dłużej niż my – a jednak przechowali to, co w tradycji najistotniejsze, przede wszystkim mowę grecką, pomimo wszystkich przemian zdumiewająco bliską grece antycznej, język pełen przejmujących wyrażen, spośród których szczególnie do mnie przemawia [kaymos tes romeosynes](#) – „smutek greckości”.

Ćwiczenie 8

Zaproponuj swój tytuł dla tej części eseju.

Ćwiczenie 9

Wymień wspomniane przez Zygmunta Kubiaka przyczyny odwiedzania Grecji przez Polaków.

Ćwiczenie 10

Opisz stosunek Zygmunta Kubiaka do tych powodów.

Ćwiczenie 11

Wyjaśnij, o jakim paradoksie mówi autor w akapicie drugim.

Ćwiczenie 12

Wyjaśnij na podstawie tekstu, co łączy greckie Saloniki i polski Stary Sącz.

Ćwiczenie 13

Przyjrzyj się ilustracjom przedstawiającym rekonstrukcję Akropolu oraz współczesny wygląd tego miejsca. Wybierz z tekstu Zygmunta Kubiaka zdanie, które mogłoby być podpisem pod wybraną przez siebie ilustracją lub zdjęciem.



Wyobrażenie Akropolu i Areopagu w klasycznym okresie Aten (1846)

Źródło: Leo von Klenze [czyt. leo won klense], domena publiczna.



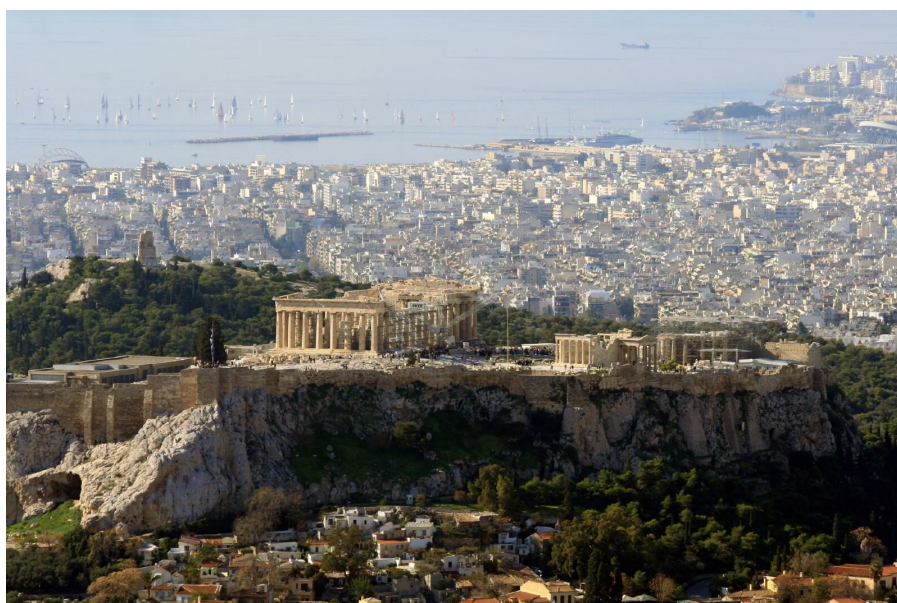
Widok na Akropol ze wzórza Philopappos

Źródło: A. Savin [czyt. ej sejwin], licencja: CC BY-SA 3.0.



Akropol nocą

Źródło: Steve Alexander [czyt. stiw aleksander], licencja: CC BY-ND 2.0.



Akropol

Źródło: Rob & Lisa Meehan [czyt. rob i lisa mihan], licencja: CC BY 2.0.



Akropol wieczorem

Źródło: a. nn., 2005, domena publiczna.

Polecenie 3

Zastanów się i napisz, czym jest dla ciebie sztuka klasyczna.

” Zygmunt Kubiak

Tradycja klasyczna

Ale Grecja właściwie nie jest ani wesoła, ani smutna. To też, jak myślę, należy do istoty klasycznej tradycji, że największe dzieła tej kultury znajdują się całkowicie poza strefą takich emocjonalnych określeń. Nie w wesołości ani nie w smutku stajemy przed tymi nielicznymi zabytkami, jakie się w Grecji z epoki starożytnej przechowały, i przed

uświęconymi przez epickie wydarzenia krajobrazami. Stajemy przed nimi w milczeniu. Gdy się raz ujrzało Delfy, te bezmierne jak morze góry będą już nas zawsze kołysały. Gdy się raz dotknęło [Lwiej Bramy](#) w [Mykenach](#), czujemy jej chropawość, gdy dotykamy heksametrów Homera, pieśni z *Orestei* [Ajschylosa](#).

Odkrywamy w Grecji, że tak jak [Partenon](#), wszystko tam jest takie, jak należało oczekiwać, że będzie. W jakimś głębokim sensie tego wyrażenia jest to kraina, która uczestniczy w wieczności. Zdaje się, że kultura grecka, matka rzymskiej, a poprzez rzymską naszej kultury, odkryła sekret tego, co [Dante](#) potem zdefiniuje: *come l'uom s'eterna* – „jak człowiek się uwiecznia”. Pomyślmy tylko, to jest zdumiewające, jak ta tradycja trwa. Inne rzeczy nieraz po pięćdziesięciu, ba, po dwudziestu, po pięciu nawet latach są stare. A Partenon, potrzaskany [kartaczami](#), jest świeży jak zorza świtu. Wiersze greckie i łacińskie owiewają nas tchnieniem żywych ust.

Bawiła się trzymaną w ręku
gałązką mirtu
i pięknym kwiatem róży, a włosy jej
ocieniały ramiona i plecy...

To [Archiloch](#), wędrowny grecki żołnierz-poeta.

Mnie, Apollinie, dobrze żywią malwy,
Oliwki lekkie...
Starość, gdy przyjdzie, niech będzie łagodna
I nie bez pieśni.

To Horacy.

To wszystko przeniknęło do nas tak, że polska, tak samo jak włoska

czy francuska, czy angielska kultura jest dalszym ciągiem klasycznej kultury grecko-rzymskiej, klasyczni pisarze greccy i łacīńscy s dla nas autorami tak samo naszymi, narodowymi, jak Kochanowski i Mickiewicz.

W milczeniu stojc przed greckim piknem, warto przeciez pomylec o tym, z czego si niespozytoc tych dzie wywodzi, jak to si stao, e weszy one w stref nieprzemijalnoci. Byoby to cizk pomylk, gdybymy owo pikno uwazali za co, co powstao bez trudu, bez wysiku. Wiele o tym w yciu mylaem. Wydaje mi si, e rdem sztuki klasycznej jest nawet nie tyle geniusz, ile co, co nalezaby nazywac charakterem. Jest to sztuka i literatura nie przemijajca, bo nie ma w niej jarmarku i wrzasku ulotnych emocji. Jest to literatura nie rozdzierajca szat i nie rozbijajca form, albowiem kultura ta opiera si na uznaniu pewnej podstawowej samotnoci czowieka, na pogodzeniu si z t samotnoci. Jak najmniej oczekiwac od innych, jak najmniej miec pretensji do ludzi, a jak najwicej wymagac od samego siebie – taka jest zasada goszona przez ca filozofię antyczn. To jest te podstaw sztuki klasycznej. Literatura antyczna jest wolna od lamentw artystw nad wasn niedol. I wanie dlatego to, co mowi ona o ludzkim cierpieniu, jest tak przejmujce, tak dotykalne, tak uniwersalne. Spokojnie, ute w niewzruszone wiersze. Spokj, ktorego wszyscy ludzie akn, w tradycji greckiej i rzymskiej pojmowany jest jako co, co zostao czowiekowi nie dane, ale zadane. Dobrze to zrozumia ten [cesarz rzymski](#) z pniej epoki, ktory lea cisko chory i sysza woko siebie echa trwogi, co si stanie z pastwem, to znow echa zajadych spekulantw dotyczcych sukcesji, a gdy dowdca gwardii zapyta go, jakie ma byc haso, ktorym si bed obwoywac w nocy strae na murach paacu, powiedzia: [aequanimitas](#) – „równowaga ducha”.

Lato 1988

Ćwiczenie 14

Zaproponuj tytuł tej części eseju Kubiaka – nie powtarzaj tytułu nadanego przez autora.

Ćwiczenie 15

Zdefiniuj sztukę klasyczną w odniesieniu do podanego fragmentu eseju.

Ćwiczenie 16

Określ prawdziwość poniższych stwierdzeń.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Dzieła Homera są pisane heksametrem.	☐	☐
Archiloch to rzymski poeta.	☐	☐
Sztuka klasyczna koncentruje się na ulotnych sprawach.	☐	☐
Twórcy antyczni koncentrowali się na własnym losie.	☐	☐
Utwór Horacego to wiersz biały.	☐	☐
Zasadą filozofii greckiej jest oczekiwać od siebie więcej niż od innych.	☐	☐
Kultura rzymska dała początek kulturze greckiej	☐	☐

Ćwiczenie 17

Wyjaśnij słowa autora, który twierdzi, że widząc zabytki Grecji (i Rzymu), „stajemy przed nimi w milczeniu”.

Ćwiczenie 18

Nazwij powód, dla którego rzymski poeta Horacy odwołuje się do greckiego boga Apolla.

Ćwiczenie 19

Wyjaśnij na podstawie eseju stwierdzenie: „Spokój, którego wszyscy ludzie łakną, w tradycji greckiej i rzymskiej pojmowany jest jako coś, co zostało człowiekowi nie dane, ale zadane”.

Teksty do wyboru

Ziemowit Skibiński

” Zwierciadło Śródziemnomorza. Rozmowy

z Zygmuntem Kubiakiem

Ziemowit Skibiński – Inspiracja Twoich znakomitych esejów jest czytelna: lektury i podróże. Najpierw czytanie, potem podróżowanie do miejsc opisywanych przez ulubionych autorów, zgodnie z zasadą – sformułowaną już przez [Goethego](#) – mówiącą, że kto pragnie poznać poetę, winien jechać do jego kraju. [...] Zapewne więc i w Twoim przypadku fascynacja lekturowa wyzwoliła pragnienie peregrynacji do świętych miejsc kultury Śródziemnomorza.

Zygmunt Kubiak – [...] Miałem trzynaście lat i tak się zakochałem pod wpływem polskich przekładów arcydzieł literatury antycznej, że pożyczoną od kogoś na krótki czas gramatykę grecką przepisałem do kajetów. Od tego czasu zrodziła się moja miłość do greki i łaciny. To była wycieczka zwycięstwa – ucieczka do świata idei. Rychło zrozumiałem, że nie uciekam od Polski, śródziemnomorskie treści tkwią bowiem [immanentnie](#) w kulturze polskiej. Są oczywiście także takie elementy naszego dziedzictwa, które zaprzeczają śródziemnomorskiej tradycji. Utwierdzałem się w ten sposób w tożsamości własnej i zbiorowej. To była pierwsza podróż, podróż imaginacyjna, karmiąca się rzeczywistymi twórcami, jakimi są dzieła literackie.

– Na początku był Homer, wprowadzie w wyobraźni, ale pięknie zaczyna się podróż. Czy w czasie pierwszej wyprawy do Grecji odwiedziłeś miejsca związane z *Iliadą* i *Odyseją* i kiedy to nastąpiło? [...] Chodzi mi o konfrontację przeżyć lekturowych z tym, co zobaczyłeś na miejscu. Czy nie doznałeś zawodu? Czasami przecież wyobrażenia przerasta rzeczywistość. Mnie na przykład nie tyle zawiodła, co zaskoczyła Troja. Nie tak ją sobie wyobrażałem.

– Niestety nie znam Troi, ponieważ dotychczas nie byłem w Turcji. Znam Mykeny, Ateny, Delfy, Olimpię... Nie zawiodły mnie, to one przekroczyły moją wyobraźnię. Nastrój tych miejsc jest taki, że głębiej rozumiem zdarzenia, jakie tam się rozegrały. Chociażby Mykeny z cyklopimi murami. Surowość i groza tchnie z tych głązów. Krajobraz Delf jest niesamowity, jakby tknięty boską ręką. Przyznasz, że tam się odczuwa jakiś przejaw sił wyższych, co dla oka chrześcijanina nie jest czymś niezwykłym, bóstwo bowiem w różny sposób przemawia. Jeśli natomiast chodzi o Olimpię, to zobaczyłem ją niedawno, w 1998 roku, podczas wspólnej podróży z czytelnikami Świata Książki. Robi ona na mnie, przy całej niezwykłości i wspaniałości, wrażenie jednak smutne. Widać w tych ruinach rękę barbarzyńców, fanatycznych ludzi, rękę, która przystąpiła do bezwzględnego burzenia. Nigdzie w Grecji nie zobaczysz tak wyraźnego przejawu barbarzyństwa.

– Szczególnie to jest widoczne w ruinach świątyni Zeusa Olimpijskiego. Ciąg piętrzących się bębnow potężnych kolumn pośród skał i chwastów. Cesarz Teodozjusz powodowany religijnym fanatyzmem w końcu IV wieku nakazał zburzyć Olimpię jako jedną z głównych siedzib pogańskiego kultu.

– Ateny są natomiast miastem, które pod wieloma względami mnie wzrusza, przejmując swoją nowożytną treścią. Skąd owo wzruszenie? Dostrzegam bowiem podobieństwo z losami rodzinnej Warszawy. Ateny rozrosły się błyskawicznie i tak trochę prowizorycznie, zrobiły skok od wsi do wielkiego miasta.

[...] Otóż ja Ateny szczególnie lubię. Jak dobrze jest siedzieć w jednej z restauracyjek na [Place](#) (najstarsza pod względem zabudowy dzielnica Aten) i patrzeć z dołu na to cudo, jakim jest Akropol.

Niebywałe miejsce. Córką, będąc jeszcze dzieckiem, kiedy pierwszy raz znalazła się ze mną na Akropolu, powiedziała: „Tato, tu wszystko jest tak, jak powinno być”. Ja ciągle powtarzam, że jest to najlepsza definicja sztuki klasycznej. Z tego wyprowadziłem przeświadczenie, że piękno greckie raczej się rozpoznaje, niż odkrywa.

Z kolei [Eleuzis](#) to odmienne przeżycia. Jest to wyjątkowo chaotyczna ruina, wyposażona w szczególne treści duchowe. Ja o tym pisałem (*Przestrzeń dzieł wiecznych*). Gdy ostatnio chodziłem wśród tych bardzo skąpych ruin, towarzyszyło mi przeświadczenie, iż jest to miejsce święte świętych. Pochyliłem się nad studnią [Kallichoron](#), na skraju której siedziała Demeter, tęskniąc za Persefoną. [...]

– Proponuję wrócić jeszcze do Myken. To także nasz Słowacki z *Grobem Agamemnona* czy chociażby [Jorgos Seferis](#) z wierszem w Twoim pięknym przekładzie, ale przede wszystkim wielka trójka tragików greckich. Nawarstwia się literatura wokół tego miejsca, tu przecież zawęzła się tragedia rodu [Atrydów](#).

– Mykeny są też pełne wielkiej treści metafizycznej. Ku temu – zdaje się – Twoja myśl prowadzi. O ile Eleuzis, nie mniej przejmujące w treści niż gród Atrydów, prowadzi umysł ku wyżynom, ku transcendencji, o tyle Mykeny trzeźwo ukazują dzianie się świata, co się w szczególny sposób łączy ze znamienym dla tradycji greckiej gorzkim przekonaniem, że nikt nie jest sprawiedliwy. Orestes karę musi wymierzyć, bo Klitajmestra jest mężobójczynią. Społeczeństwo, żeby istnieć, nie może mieć takiej królowej. Klitajmestra też doznała od swojego męża krzywd przekraczających wszelką miarę.

– Ale Orestes jest matkobójcą.

– Bynajmniej ani [Ajschylos](#), ani [Sofokles](#), ani [Eurypides](#) nie usiłują rozwiązać problemu Orestesa. Istotą mitów greckich jest poczucie wielkiej nierozwiązywalności. Nie można tego rozstrzygnąć siłami ludzkiego rozumu. Dopiero w Eleuzis uświadamiam sobie, że dostępuję łaski, jeśli jestem zdolny ją przyjąć, łaski wzniesienia się ponad to, czego rozwiązać się nie da. [...]

Źródło: *Zwierciadło Śródziemnomorza. Rozmowy z Zygmuntem Kubiakiem*, dostępny w internecie:

<https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/zwierciadlo-sroziemnomorza-rozmowy-z-zygmunt-kubiakiem/yn7dc6r>
[dostęp 19.01.2022].

” Zbigniew Herbert

Dlaczego klasycy

1

w księdze czwartej Wojny Peloponeskiej

[Tukidydes](#) opowiada dzieje swej nieudanej [wyprawy](#).

pośród długich mów wodzów

bitew oblężeń zarazy

gęstej sieci intryg

dyplomatycznych zabiegów

epizod ten jest jak szpilka

w lesie

kolonia ateńska Amfipolis

wpadła w ręce [Brazydasa](#)

ponieważ Tukidydes spóźnił się z odsieczą

zapłacił za to rodzinnemu miastu

dozgonnym wygnaniem

exulowie wszystkich czasów
wiedzą jaka to cena

2

generałowie ostatnich wojen
jeśli zdarzy się podobna afera
skomlą na kolanach przed potomnością
zachwalają swoje bohaterstwo
i niewinność

oskarżają podwładnych
zawistnych kolegów
nieprzyjazne wiatry

Tucydides mówi tylko
że miał siedem okrętów
była zima
i płynął szybko

3

jeśli tematem sztuki
będzie dzbanek rozbity
mała rozbita dusza
z wielkim żalem nad sobą

to co po nas zostanie
będzie jak płacz kochanków
w małym brudnym hotelu
kiedy świtają tapety

Źródło: Zbigniew Herbert, *Dlaczego klasycy*, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, Kraków 2005, s. 176–177.

Eleuzis

Ciągle pamiętam ten dzień sprzed lat, w którym po raz pierwszy w życiu odwiedziłem w Grecji [Eleuzis](#). Dziś to jest miasteczko przemysłowe, liczące według [bedekerów](#) około dwudziestu tysięcy mieszkańców, pewnie teraz już więcej, leżące o dwadzieścia kilometrów na północny zachód od Aten. Tamten dzień był pochmurny, choć bez deszczu. Mało kto się zdziwi, jeśli powiem, że z Aten do Eleuzis jechałem z wielką emocją. Wiemy przecież – my wszyscy, wierni Europejczycy – co to jest Eleuzis, co oznacza to miano. Obok dzisiejszego przemysłowego miasteczka są tam ruiny świętego okręgu [Demeter](#) i [Persefony](#). Odbływały się tam w starożytności najsłynniejsze greckie misteria, czyli tajemnicze obrzędy.

Jadąc, miałem w pamięci płaskorzeźbę z Muzeum Narodowego w Atenach, która przedstawia obie boginie, Demeter i Persefonę, matkę i córkę, jak błogosławią stojącego między nimi [Triptolemosa](#), mającego być apostołem uprawy roli i cywilizacji; Demeter wręcza mu pierwszy kłos zboża. Płaskorzeźba ta zawsze łączy mi się w myślach z inną płaskorzeźbą grecką, tą, której kopia rzymska jest ozdobą Muzeum Narodowego w Neapolu: Orfeusz tracący Eurydykę – odbiera mu ją przewodnik dusz, Hermes. Te dwie płaskorzeźby, równie piękne, są parą przeciwieństw. Wizerunek [orfejski](#) przedstawia rozstanie. Grecy szczególnie mocno odczuwali i wyobrażali rozstanie, nie tylko wtedy, gdy na przykład [Andromacha](#) u Homera płacze nad poległym mężem Hektorem, ale może jeszcze bardziej w przejmującym finale tragedii [Eurypidesa](#) o zabiciu występnej Klitajmestry, kiedy rodzeństwo, Orestes i Elektra, którzy dokonali tego aktu strasznej

sprawiedliwości, mówią, że odchodzą w różne strony i już nigdy nie spotkają się, nie ujrzą – a oboje przecież żyją. Płaskorzeźba zaś z Aten, której kopię też zobaczyłem potem w muzeum w Eleuzis, ten wizerunek Demeter, Persefony i Triptolemosa, wyobraża spotkanie, połączenie, odzyskanie siebie nawzajem – wbrew całej rozdzielającej obie boginie ciemności, która, jak się zdawało, zabijała wszelkie nadzieje. Persefona wróciła na ziemię, Demeter znowu ją ma blisko siebie. Słów matki do córki domyślił się poeta angielski [Alfred Tennyson](#) i tak je odtworzył:

... Przyszłaś do mnie,
Przez boga duchów i snów prowadzona,
Który zostawił cię w Eleuzis: niemą
I owym przejściem ze świata do świata
Oszołomioną. Stamtąd cię przywiodłam
Tu, na tę łąkę, by dzień, w którym wypadł
Z twych rąk, dopiero co zerwany, narcyz,
Mógł przez wspomnienia zamglone się przedrzeć
Do zagubionej duszy twojej.
Nagły Słowik zobaczył cię, zadzwonił pieśnią
I powitaniem...

Przecież pamiętamy dobrze ten grecki mit. Persefona, inaczej zwana Kore, czyli po prostu dziewczyna, córka bogini pól uprawnych, Demeter, pewnego dnia biegała po wiosennej łące i ujrzała rozkwitły narcyz. Nie wiedziała, że był to podstęp boga świata podziemnego, Hadesa, który postanowił Kore porwać. Gdy dziewczyna wyciągnęła rękę, aby zerwać kwiat, ziemia się rozstała, w ciemnym rydwanie wyjechał z podziemia Hades, uwiózł krzyczącą w trwodze Persefonę, aby pod ziemią była jego małżonką. Krzyk Kore usłyszała Demeter.

Z pochodniami w obu rękach szukała Persefony po całej nieobeszłej ziemi, a gdy się dowiedziała prawdy, oburzyła się nie tylko na Hadesa, lecz także na bogów nieba, którzy na ten czyn pozwolili. Odrzuciła niebiańskie splendory, przeklęła ziemię, która odtąd przestała rodzić. Bogini błąkała się po świecie jako biedna staruszka. Właśnie w Eleuzis przygarnął ją król Keleos, aby mu piastowała syna. Wreszcie bogowie olimpijscy, przerażeni zimą gnębiącą świat, postanowili, że Persefona tylko część każdego roku ma przebywać pod ziemią u boku Hadesa, a na wiosnę i letnią porę, gdy tylko się wyklują pierwsze kielki roślin, ma wracać na ziemię do swojej matki Demeter. Kiedy słowik zadzwonił pieśnią i powitaniem. Demeter, radując się powrotem Kore, znowu pobłogosławiła ziemię, przywróciła jej owocność, a Triptolemosa w Eleuzis wyposażyła w misję uczenia wszystkich ludów uprawy zboża.

Jechałem więc do tego miejsca, Eleuzis, którego tajemnicza poświęta żarzyła się w moich myślach od lat dzieciństwa. I co tam ujrzałem, w owym świętym okręgu? Prawie nic nie ujrzałem. Nie tylko dlatego, że dzień był pochmurny. Błądziłem wśród rumowiska kamieni. Eleuzis jest ruiną wyjątkowo bezładną. Nie ma tam nic z tego, co nas olśniewa – już nie mówię: na Akropolu w Atenach, ale choćby w [Epidauros](#) czy na przylądku Sunion. W Eleuzis zieje niemal „brzydota spustoszenia”, roztacza się świadectwo działalności barbarzyńców w okresie przeróżnych wędrówek ludów, przypominające, że wiele z tego, co najpiękniejsze na świecie, ulega w historii zniszczeniu. Nawiasem powiem, że niefrasobliwi optymiści historyczni, ci, co mniemają, iż historia ludzkości na pewno zmierza ku lepszemu, coraz bardziej mnie zdumiewają: czy nigdy nie czytali księgi, która się nazywa „Apokalipsa”? Wracam jednak do Eleuzis i do owego dnia sprzed lat. Tylko trzymany w ręku tomik archeologiczny

uświadamiał mi, gdzie tu się mogły odbywać kolejne stadia [mysteryjnych](#) obrzędów. I tylko miłosierdzie kwiatów, szczodra łaska śródziemnomorskiego klimatu okrywała te sponiewierane ruiny aureolą barw.

Ale zawsze tak jest w śródziemnomorskich krajach, że nawet rozczarowanie odsłania nagle swoje drugie dno, staje się czymś innym: nowym, nieoczekiwanym wtajemniczeniem. Nawiedziła mnie myśl o tym, że może właśnie tak miało być: że w Eleuzis miało przetrwać i na zawsze pozostać w dziedzictwie ludzkości tylko to, co się widzi, jak to kiedyś książę Hamlet powie, oczyma duszy, [in my mind's eye](#). Teraz, czy to w Eleuzis, czy jakimkolwiek innym miejscu świata, można oczyma duszy widzieć te misteria.

Ich treść jest ogromna, bezmierna. Przez kilka wieków epoki antycznej ludzie z różnych krain cesarstwa rzymskiego, nawet niektórzy cesarze, wędrowali do Eleuzis, aby tam uczestniczyć w misteryjnym dramacie, o którym wiemy niezbyt wiele, gdyż strzeżony był pieczęcią milczenia. Ponieważ Persefona była pośredniczką między tym i tamtym światem, dramat misteryjny dotyczył głównie losu ludzkiej duszy, celem obrzędów eleuzyńskich było przede wszystkim przygotowanie człowieka do największej podróży. Jest to najgłębsza treść misteriów, tak wielka, że nikt by się nie ośmielił na omawianie jej w tej krótkiej medytacji. Ale jest też w tradycji eleuzyńskiej warstwa trochę mniej onieśmiałą, choć i ona jest tajemnicza. Oto Demeter poprzez Triptolemosa uczy ludzi uprawy zboża, niezbędnego w tym przejściowym, wędrownym życiu doczesnym. A samo też jej spotkanie z Kore i przywózenie przez Kore, ciągle na nowo, wiosny na ziemię jest afirmacją wszelkiego istnienia.

Tu znowu dotknę problemu optymizmu i pesymizmu w ocenie

świata. Myśl grecka i rzymska była w dużej mierze pesymistyczna. Równie pesymistyczna była w późniejszych wiekach, i jest do dziś, znaczna część wielkiej literatury. U Szekspira, którego jeszcze raz zacytuję, tak się mówi o królu Lirze:

Byłby jego wrogiem,
Kto by go dłużej na torturze świata
Chciał zatrzymywać.

Wiele smutku jest i w [Szekspirze](#), i w [Cervantesie](#), i w Kochanowskim. Nie wiem, jak kto inny, lecz ja nie mam argumentów przeciw nim. Mają oni rację w swoim jasnowidzeniu. Ale przecież widzę, przecież oni najlepiej widzą także to, że Persefona chce wrócić na ziemię. I Demeter chce, żeby ona wróciła. W greckim micie eleuzyńskim nie ma zaprzeczenia pesymizmu. Jest coś zupełnie innego; jest odpowiedź na pesymizm: uzasadnienie życia, fundament świata ludzkiego – pomimo całej, tak trzeźwo i ostro odczuwanej goryczy. Demeter i Persefona chcą się spotkać, chcą, żeby znowu słowik zadzwonił powitaniem. Jak wszystko, co najważniejsze w naszej śródziemnomorskiej tradycji, jest to fundament, którym nic – żaden argument, żadne gorzkie doświadczenie – nie może zachwiać.

Źródło: Zygmunt Kubiak, *Eleuzis*, [w:] tegoż, *Przestrzeń dzieł wiecznych*, Kraków 1993, s. 98–102.

Polecenie 4

Przeczytaj tekst Zygmunta Kubiaka *Eleuzis*. Napisz na jego podstawie esej lub felieton na temat: „Ruiny w Grecji są optymistyczne”.

Spojrzenie na rzeczywistość

Polecenie 5

Odpowiedz, czy przed odwiedzeniem jakiegoś miejsca zalecanego przez przewodniki lepiej jest dowiedzieć się o nim jak najwięcej, czy może lepiej patrzeć na nie świeżym okiem. Przypomnij sobie i opisz taką sytuację, kiedy twoje wyobrażenia o jakimś miejscu zostały porównane z rzeczywistością.

Zadaniowo

Polecenie 6

Epoka sztucznej inteligencji a wierność tradycji klasycznej. Rozważ problem wyboru postawy życiowej współczesnego człowieka, odwołując się do wybranego utworu Zbigniewa Herberta oraz innych tekstów kultury.

Twoja praca powinna liczyć co najmniej 400 wyrazów.